

Prawo do życia z czystym powietrzem nie jest dobrem osobistym

29 maja 2021

Życie w skażonym środowisku, to w zasadzie znak czasów, ale nadal nie jest jednoznaczne to, kto miałby ponosić ewentualną odpowiedzialność za ten stan rzeczy. Polskie prawo ewentualnym roszczeniom mówi jednak „nie”, a to czyni sprawę jeszcze bardziej wymagającą dyskusji.

W piątek 28 maja Izba Cywilna Sądu Najwyższego, ogłosiła uchwałę, która stanowi odpowiedź na pytanie czy prawo do życia w niezanieczyszczonym środowisku i prawo do oddychania „zdrowym”, spełniającym standardy powietrzem, stanowi dobro osobiste.

Odpowiedź brzmi „nie”: „prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym”. Sąd Najwyższy za dobra osobiste uznał zdrowie, wolność i prywatność. Do naruszenia tych dóbr w niektórych przypadkach może jednak prowadzić zignorowanie standardów jakości powietrza.

Jest to ciąg dalszy tzw. spraw smogowych, które wielu Polaków wytoczyło państwu. W procesach ludzie domagają się uznania naruszenia dóbr osobistych i zadośćuczynień od Skarbu Państwa, z powodu blokowania ich prawa do korzystania z niezanieczyszczonego powietrza.

W jednym z przypadków powód domaga się 50 tysięcy złotych odszkodowania z tytułu naruszenia takich właśnie dóbr.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Sąd Najwyższy podjął się takiej uchwały z prostego powodu: gdyby uznał, że jednak mamy do czynienia z fundamentalnym naruszeniem, to kilkadziesiąt milionów Polaków mogłoby wystąpić o zadośćuczynienie, co

skutkowałyby paraliżem sądów i bardzo dużym wyzwaniem dla budżetu państwa.

Nie zmienia to jednak faktu, że ktoś za ten stan rzeczy odpowiada i powinien istnieć jakiś fundusz kompensacji. W końcu elity na truci o obywateli zarabiają miliardy. Trzeba to jakoś zrównoważyć.

Autorstwo: Marcin kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl